

Sygn. akt *III Ca 1054/16*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 czerwca 2020 roku

Sąd Okręgowy w Gliwicach Wydział III Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący – Sędzia Sądu Okręgowego Marcin Rak

Sędziowie: Sądu Okręgowego Magdalena Balion – Hajduk

Sądu Okręgowego Roman Troll

Protokolant: Justyna Kleta

po rozpoznaniu 16 czerwca 2020 roku w Gliwicach

na rozprawie

sprawy z powództwa **Wspólnoty Mieszkaniowej (...) przy ulicy (...) w R.**

przeciwko **Spółce (...) Spółce Akcyjnej w B.**

o naprawienie szkody górniczej

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z 9 marca 2016 roku, sygn. akt I Cgg 8/14

**I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:**

**1. nakazuje pozwanej przywrócenie stanu poprzedniego nieruchomości położonej przy ulicy (...) w R., w ten sposób, że pozwana zobowiązana jest:**

**a) w zakresie pęknięć ścian zewnętrznych (elewacji):**

**- naprawić pęknięcia ścian nadziemia murowanych z cegły pełnej, poprzez rozkucie pęknięć i przeżyłowanie bruzd zaprawą cementowo – polimerową (metodą szpachlowania lub przez wykonanie iniekcji), bądź przez jednostronne wykucie i wymurowanie bruzd w ścianie z cegły, z zabezpieczeniem naprawianych przekrojów siatką i odtworzeniem odbitych tynków,**

**- naprawić pochyle i pionowe pęknięcia ścian o największym rozwarciu, poprzez wykucie bruzd w poprzek pęknięć (po 50 cm w każdą stronę rysy),**

**a następnie wzmocnienie prętami spiralnymi ze nierdzewnej stali austenitycznej o średnicy, 4,5-6 mm, wciśniętymi w zaprawę cementowo – polimerową do reprofilacji uszkodzeń,**

**- wykonać ujednolicenie tynków zewnętrznych poprzez zagruntowanie preparatem gruntującym i pomalowanie farbą fasadową po uprzednim zmyciu i odłuszczeniu powierzchni ścian,**

**- wykonać pozostałe niezbędne roboty towarzyszące, w tym przygotowawcze, malarskie i porządkowe obejmujące: montaż i demontaż rusztowań, mycie zabrudzeń i gruntowanie powierzchni elewacji przed nakładaniem i malowaniem tynków, osłonięcie elementów nie przeznaczonych**

**do tynkowania, mycie po robotach tynkarskich i malarskich, wywóz gruzu, poniesienie kosztu utylizacji i składowania odpadów;**

**b) w zakresie pęknięć ścian i sufitów klatki schodowej:**

**- odbić tynki ścian, sufitów i płyt spocznikowych i biegowych pasem 15-30 cm wzdłuż pęknięć, poszerzyć rysy (wykuć bruzdy w murze w miejscach zarysowań),**

**- zarzucić wykute bruzdy elastyczną zaprawą cementowo – polimerową do reprofilacji uszkodzeń i ubytków,**

**- odbić zarysowane tynki w zatokach pasami o szerokości do 15 cm, przeżyłować pęknięcia,**

**- odbić spękane tynki podsufitki klatki schodowej w poziomie poddasza wraz z otrzcinowaniem, osiatkować powierzchnię desek podsufitki, a następnie wykonać nowe tynki na suficie klatki schodowej na poziomie poddasza,**

**- odtworzyć wszystkie odbite tynki pasami o szerokości równej szerokości odbicia ze wzmocnieniem naprawionych przekrojów siatką stalową,**

**- uzupełnić pozostałe ubytki lub uszkodzenia tynków wewnętrznych na ścianach wszystkich kondygnacji klatki schodowej,**

**- ujednolicić przez przetarcie fakturę starych i naprawianych tynków wewnętrznych na ścianach i sufitach,**

**- pomalować farbami emulsyjnymi sufity i ściany wewnętrzne oraz pomalować farbami olejnymi pasy (cokoły) ścian o wysokości do 20 cm,**

**- wykonać pozostałe niezbędne roboty towarzyszące, w tym przygotowawcze, malarskie i porządkowe w tym obejmujące: osłonięcie elementów nie przeznaczonych do tynkowania, mycie zabrudzeń i gruntowanie powierzchni, mycie po robotach tynkarskich i malarskich, wywóz gruzu, poniesienie kosztu utylizacji i składowania odpadów;**

**2. oddala powództwo w pozostałej części;**

**3. znosi wzajemnie między stronami koszty procesu;**

**4. nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej 2.147,66 (dwa tysiące sto czterdzieści siedem złotych i sześćdziesiąt sześć groszy) z tytułu części nieuiszczonych kosztów sądowych;**

**II. oddala apelację w pozostałej części;**

**III. zasądza od powódki na rzecz pozwanej 1.000 zł (tysiąc złotych) z tytułu zwrotu kosztów postępowania odwoławczego;**

**IV. nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gliwicach 10.684,47 zł (dziesięć tysięcy sześćset osiemdziesiąt cztery złote i czterdzieści siedem groszy) z tytułu części nieuiszczonych kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym.**

SSO Roman Troll SSO Marcin Rak SSO Magdalena Balion - Hajduk

Sygn. akt *III Ca 1054/16*

## UZASADNIENIE

Powódka, Wspólnota Mieszkaniowa (...) przy ul. (...) w R., w pozwie skierowanym przeciwko (...) S.A. w K. domagała się naprawienia szkody górniczej w nieruchomości budynkowej przy ul. (...) w R., poprzez przywrócenie stanu poprzedniego względnie gdyby nie było to możliwe lub celowe, poprzez zapłatę odszkodowania. Nadto wniosła o zasądzenie od pozwanej kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwu wskazała, że w 2012 roku ujawniła bliżej opisane szkody związane z działalnością zakładu górniczego pozwanej. Następnie wystąpiła do niej o naprawienie tych szkód lecz pozwana odmówiła powołując się na przedawnienie roszczeń.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Zarzuciła, że roszczenie jest przedawnione albowiem szkodę ujawniono w 2012 roku zaś ostatnia eksploatacja w rejonie uszkodzonej nieruchomości została zakończona w 2002 roku. Także ewentualne wpływy wstrząsu górotworu z 2007 roku powinny się ujawnić natychmiast, co również uzasadnia zarzut przedawnienia.

Wyrokiem z 9 marca 2016 roku Sad Rejonowy oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanej bliżej określone koszty procesu.

Wyrok ten zapadł po ustaleniu, że w budynku położonym w R. przy ul. (...) ujawniły się szkody w postaci spękania elewacji ścian wokół okien, spękania nadproży okiennych, spękania pasa podrynnowego i cokołu, spękania ściany przy kominie na strychu, spękania tynków na ścianach i suficie oraz zarysowania i spękania ścian w mieszkaniach numer (...). Zarządca powodowej wspólnoty złożył 11 kwietnia 2012 roku do pozwanej wnioski o naprawienie tych szkód z zaznaczeniem, że ujawniły się w marcu 2012 roku. Pozwana odmówiła ugodowego załatwienia wniosku argumentując, że ostatnia eksploatacja, której wpływy oddziaływały na przedmiotowy budynek została zakończona w 2002 r. co wyklucza powstanie uszkodzeń po 10 latach. Jeśli uszkodzenia wskazane we wniosku związane są z przywołaną eksploatacją, to ujawniły się znacząco wcześniej, a przy prawidłowej dbałości o obiekt budowlany, władający obiektem powinien wnioskować o ich naprawę bezzwłocznie po ujawnieniu szkody. Kolejne wnioski zarządcy powódki z 20 i 24 lutego 2014 roku o naprawienie tej samej szkody, także został załatwione odmownie przez pozwaną.

Sąd Rejonowy ustalił także, że eksploatacja prowadzona w najbliższym otoczeniu nieruchomości powódki przez kopalnię (...) została zakończona w III kwartale 2003, a przez kopalnię (...) w IV kwartale roku 2006 roku i wpływy tych eksploatacji w postaci tzw. "deformacji resztkowych", do końca 2007, a co najwyżej do końca 2010 roku były na tyle wygaszone, że ich oddziaływanie na budynek powódki było już minimalne i nie mogło powodować jego uszkodzeń. Również wstrząsy górnicze generowane przez działalność eksploatacyjną obu kopalń, zlokalizowane były w takich odległościach od budynku powódki, że samoistnie nie mogły spowodować stwierdzonych szkód.

Według ustaleń Sądu Rejonowego, poczynionych m. in. na podstawie wniosków opinii biegłego z zakresu górnictwa i geologii, szkody, które ujawniły się na nieruchomości powódki w marcu 2012 roku nie miały związku z działalnością górniczą pozwanej. W tym zakresie Sąd Rejonowy miał na względzie, że zgodnie z wnioskami tej opinii budynek powódki poddawany był sumującym się wpływom eksploatacji prowadzonych przez zakłady górnicze pozwanej, a to KWK (...) i KWK (...). Oddziaływanie to mogło powodować szkody, w niezabezpieczonym na wpływy eksploatacji górniczej budynku powódki, przede wszystkim poprzez wpływy deformacji terenu w postaci nierównomiernego osiadania. Jednak największe wpływ na przedmiotowy teren, miały eksploatacje prowadzone przed wybudowaniem budynku w początkowych czterdziestu latach ubiegłego wieku, natomiast późniejsze eksploatacje oddziałujące również na budynek, wpływały na powierzchnię w znacznie mniejszym stopniu, a w okresie, w którym powódka

zgłosiła szkody, w stopniu minimalnym, można powiedzieć, że zerowym, o czym, m.in. świadczą niewielkie i równomierne obniżenia terenu w tym okresie. Biegły wskazał, że nie jest fizyczną możliwością dokładne określenie, post factum, daty powstania szkód zaistniałych w przedmiotowym budynku, można tylko stwierdzić, że nie noszą one znamion nowo powstałych (świeżych). Wstrząsy górnicze generowane przez działalność eksploatacyjną obu kopalń, zlokalizowane były w takich odległościach od budynku powódki, że samoistnie nie mogły spowodować stwierdzonych szkód. Biegły wskazał także, iż niekorzystnym jednak czynnikiem mogącym intensyfikować szkody w budynku, było z pewnością oddziaływanie na budynek deformacji w postaci zmieniających się z czasem (ściskanie i rozciąganie) odkształceń poziomych. Nie można również pominąć ewentualnego oddziaływania i niekorzystnych wpływów starych, płytkich (około 100 m pod powierzchnią terenu) zrobów pokładu 405, eksploatowanych co prawda ponad 100 lat temu, ale mogących być uruchamianymi kolejnymi eksploatacjami czy wstrząsami górniczymi, co mogło powodować przemieszczanie mas skalnych (na tak niewielkiej głębokości) podczas wypełniania możliwych pustek, które pozostałyby po tych, nie do końca dokładnie zewidencjonowanych eksploatacjach.

Sąd Rejonowy przytoczył też wnioski opinii uzupełniającej biegłego oraz jego ustnych wyjaśnień, z których wynikało, poddał on analizie tylko te wstrząsy górnicze, które mogły spowodować lub pogłębić szkody w budynku ujawnione w 2012 roku, a to z uwagi na okoliczność, że oddziaływanie wstrząsów na obiekty budowlane objawia się na bieżąco, zaraz (lub w niedługim czasie) po wystąpieniu wstrząsu. Nie można więc uznać, że wstrząs, który zaistniał znacznie wcześniej, jak np. przywołany przez powódkę wstrząs z 19 lipca 2007 r., swoje skutki w postaci uszkodzeń budynku objawił w 2012 roku.

Sąd Rejonowy oddalił wnioski dowodowe powódki o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu geologii i górnictwa oraz dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa uznając je za zbędne.

Zważywszy na te ustalenia Sąd Rejonowy odwołał się do art. 435 k.c. oraz art. 144 i 145 ustawy z 9 czerwca 2011 roku Prawo geologiczne i górnicze (Dz. U. z 2011 r., nr 163, poz. 981 ze zmianami). Wskazał, że przesłankami odpowiedzialności przedsiębiorcy górniczego na ich podstawie są: szkoda, zdarzenie wyrządzające szkodę związane z ruchem przedsiębiorstwa lub zakładu oraz związek przyczynowy.

W tym kontekście ocenił, że powódka nie wykazała istnienia związku przyczynowego. Jak bowiem wynikało z opinii biegłego z zakresu górnictwa i geologii – przy przyjęciu wskazanej przez powódkę daty powstania szkód na marzec 2012 roku – nie mogły one mieć związku z działalnością górniczą pozwanej. Wpływy eksploatacji zakończonych w 2003 i 2006 roku do końca 2007, a co najwyżej do końca 2010 roku były na tyle wygaszone, że ich oddziaływanie na budynek powódki było już minimalne i nie mogło powodować jego uszkodzeń. Również wstrząsy górnicze generowane przez działalność eksploatacyjną obu kopalń, zlokalizowane były w takich odległościach od budynku powódki, że nie mogły spowodować stwierdzonych szkód.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł z powołaniem na art. 98 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniosła powódka zarzucając:

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że szkody w budynku powódki nie są następstwem działalności górniczej przy braku wnioskowanego przez powódkę dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa,
- naruszenie art. 144, 145 i 149 Prawa geologicznego i górniczego z 2011 roku w zw. z art. 435 k.c. gdyż pozwana w ocenie powódki ponosi odpowiedzialność za szkodę, która ujawniła się w 2012 roku i nie była przedawniona,
- naruszenie art. 227 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa, jak i brak weryfikacji opinii biegłego z zakresu geologii i górnictwa, który ni przeprowadził analizy wstrząsów przed 2012 r. mogących mieć wpływ na budynek powódki,
- naruszenie art. 316 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie faktu istnienia szkód w dacie zamknięcia rozprawy.

Formułując te zarzuty domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy, ewentualnie zmiany tego wyroku i uwzględnienia powództwa oraz zasądzenia kosztów postępowania za obie instancje.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Na wstępie zaznaczenia wymaga, że w toku postępowania odwoławczego nastąpiła zmiana podmiotowa po stronie pozwanej. W miejsce dotychczasowej pozwanej wstąpiła bowiem z mocy prawa, na zasadzie art. 529 k.s.h. w zw. z art. 531 k.s.h. Spółka (...) S.A. w B. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 28 marca 2019 roku, III CZP 97/18, OSNC 2020/1/10). Nawet przyjmując, że omawiane przekształcenie podmiotowe nie nastąpiło z mocy prawa lecz zastosowanie mieć powinien art. 192 pkt 3 k.p.c., to istotnym było, że powódka nie sprzeciwiła się wstąpieniu nowego podmiotu do procesu w miejsce dotychczasowego pozwanego i kontynuowała spór z nowym podmiotem. Jak natomiast wyjaśnia orzecznictwo, zgoda stron zgoda stron na przekształcenie podmiotowe, o jakim mowa w końcowej części art. 192 pkt 3 k.p.c., nie musi być wyrażona wyraźnie. Może ona zostać przejawiona w sposób dorozumiany przez każde zachowanie, które wskazuje z dostateczną pewnością, że strona nie sprzeciwia się wstąpieniu innej osoby do sporu (tak postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2008 roku, III CSK 134/08, LEX nr 470010).

Przechodząc natomiast do merytorycznego rozpoznania apelacji, to zasadnymi były jej zarzuty, co do błędnego oparcia się przez Sąd Rejonowy na wyłącznie na wnioskach opinii biegłego z zakresu geologii i górnictwa. Opinia to nie była bowiem stanowcza w zakresie przyczyn powstania uszkodzeń w budynku powódki. Wszak biegły wskazał, że nie jest w stanie określić źródła tych uszkodzeń i zarazem wskazywał na potencjalnie niekorzystne wpływy wcześniej prowadzonych eksploatacji mogących oddziaływać na budynek. Nadto, w okolicznościach sprawy, analiza wstrząsów mogących oddziaływać na budynek wymagała wiedzy specjalnej z zakresu sejsmologii.

Z tych też względów, działając na podstawie art. 382 k.p.c. Sąd Okręgowy postanowił o uzupełnieniu postępowania dowodowego i przeprowadził dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa posiadającego także wiedzę z zakresu szkód górniczych, a także dowód z opinii biegłej z zakresu sejsmologii.

Sporządzone w tym zakresie przez biegłych K. D. (1) i K. S. opinie oraz złożone wyjaśnienia (k. 439-617, k. 680-721, k. 753-777, k. 806-811) były spójne, a wnioski oraz poprzedzające je wywody, poddawały się pozytywnej weryfikacji pod względem, fachowości, rzetelności, logiczności, zgodności z zasadami doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej, to jest tymi wyznacznikami, które należy mieć na względzie przy dokonywaniu oceny opinii biegłego przez sąd (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2005 roku, II CK 572/04, Lex nr 151656, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 20 grudnia 2013 roku, I ACa 828/13, Lex nr 1515946). Co też istotne, opinia sporządzona przez biegłego z zakresu budownictwa i szkód górniczych sporządzona została po dokonaniu odkrywki fundamentów budynku, którego dotyczyło postępowanie.

Omawiane opinie w połączeniu z ustnymi wyjaśnieniami złożonymi w związku z zastrzeżeniami stron odpowiadały na istotne w sprawie kwestie wymagające wiedzy specjalnej.

Na podstawie opinii biegłego z zakresu budownictwa i szkód górniczych K. D. (1) Sąd Okręgowy ustalił, że obraz szkód górniczych posiadają przede wszystkim szkody w postaci zarysowań tynków zewnętrznych na wszystkich elewacjach opiniowanego budynku oraz zarysowań pęknięć i odparzeń tynków klatki schodowej (k. 489-498). Wskazał też biegły, że po dokonanych w 2015 roku remoncie pokrycia dachowego brak jest uszkodzeń w rejonie poddasza, w tym w zakresie posadowionych na tym odcinku i ponad dachem fragmentów trzonów kominowych i ich tynków (k. 494). Wskazywał też na konieczność regulacji stolarki okiennej i drzwiowej w mieszkaniach numer (...) oraz na pozostające w związku z ruchem zakładu górniczego pozwanej szkody w tychże mieszkaniach polegające na bliżej opisanych zarysowaniach tynku, które były w części były niemożliwe do zinwentaryzowania wobec ich samodzielnego naprawienia przez właścicieli poszczególnych lokali (k. 499 – 501, k. 528). Jako mogące mieć związek z ruchem

zakładu górniczego pozwanej ocenił też pęknięcia i zarysowania tynków ściany przewodu kominowego w piwnicy (k. 501). Obraz opisanych szkód ma górniczy charakter i brak jest w materiale sprawy podstaw do wskazywania pozagórniczych przyczyn ich powstania. Budynek powódki jest budynkiem o dużej wrażliwości na drgania (ustne wyjaśnienia biegłego k. 808 - 809).

Z kolei w oparciu o opinię biegłej z zakresu sejsmologii K. S. Sąd Okręgowy ustalił, że w okresie od 1 stycznia 2007 roku do 31 lipca 2019 roku w rejonie posadowienia budynku wystąpiło 376 wstrząsów sejsmicznych od zakończonej wcześniej eksploatacji górniczej. Dwa z tych wstrząsów o najsilniejszej wartości prędkości drgań, z 19 lipca 2007 roku i 21 listopada 2008 roku mogły oddziaływać na konstrukcję budynku w zauważalny sposób, a wszystkie pozostałe wstrząsy nie mogły spowodować uszkodzeń (opinia biegłej K. S. k. 680-703, ustne wyjaśnienia k. 806-808).

Na podstawie ustnych wyjaśnień opinii biegłego z zakresu budownictwa i szkód górniczych K. D. (1), Sąd Okręgowy ustalił nadto, że oddziaływanie opisanych najsilniejszych wstrząsów sejsmicznych mogło mieć postać niezauważalnych początkowo mikropęknięć, które dopiero z czasem poszerzyły się zważywszy na oddziaływanie czynników atmosferycznych (wyjaśnienia k. 808-809).

Sąd Okręgowy nie podzielił zatem ustaleń Sądu Rejonowego dotyczących braku wpływu skutków działalności górniczej pozwanej na budynek powódki. Ustalenia te poczynione zostały bowiem na podstawie niepełnego materiału dowodowego sprawy, ograniczonego do opinii biegłego z zakresu geologii, który uprawniony był jedynie do wypowiedzania się w zakresie wiadomości specjalnych leżących w granicach jego specjalizacji. Biegła z zakresu sejsmologii, która złożyła opinię w postępowaniu odwoławczym, wskazywała natomiast na możliwy wpływ na budynek dwóch silnych wstrząsów z lipca 2007 roku i listopada 2008 roku, będących dalszą konsekwencją zakończonego już ruchu zakładu pozwanej.

W takich okolicznościach decydujące znaczenie mieć musiały wnioski opinii biegłego z zakresu budownictwa, co do obrazu szkód w budynku powódki i przyczyn ich powstania. Ten biegły wykluczył natomiast niegórnicze źródła opisanych w jego opinii uszkodzeń. Nie kwestionując wniosków biegłych innych specjalizacji co do braku oddziaływań o podłożu geologicznym i natychmiastowego ujawnienia się skutków oddziaływań w postaci wstrząsów sejsmicznych zwrócił jednak uwagę na to, że skutki wstrząsów mogły mieć postać mikropęknięć, które dopiero z czasem, pod wpływem czynników atmosferycznych poszerzyły się i były zauważalne. Ujawnienie szkód przez powódkę w 2012 roku nie mogło zatem oznaczać, że nie pozostawały one w związku przyczynowym z działalnością górniczą pozwanej.

Sąd Okręgowy podzielił natomiast pozostałe ustalenia Sądu Rejonowego, a to dotyczące przebiegu postępowania przesadowego oraz czasu trwania i przebiegu eksploatacji w rejonie budynku powódki, jak i braku istotnego w sprawie wpływu na ten budynek oddziaływań o charakterze geologicznym będących prostą konsekwencją zakończonej eksploatacji.

Dodatkowo, na podstawie niezakwestionowanych protokołów przeglądów rocznych budynku powódki z 26 kwietnia 2010 roku (k. 541), 26 kwietnia 2011 roku (k. 542) oraz protokołu wizji z 5 kwietnia 2012 roku (k. 31), Sąd Okręgowy ustalił, że powódka przed 5 kwietnia 2012 roku nie stwierdziła występowania spornych uszkodzeń.

Przechodząc do oceny prawnej zasadności żądania Sąd Okręgowy, odmiennie niż Sąd Rejonowy uznał, że powinno ono zostać osadzone w przepisach ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. - Prawo geologiczne i górnicze (jedn. tekst: Dz.U. z 2005 r. Nr 228, poz. 1947 ze zm.), a to zgodnie z poglądem wyrażonym w uchwale Sądu Najwyższego z 22 listopada 2013 roku (III CZP 75/13, OSNC 2014/7-8/75), zgodnie z którym do spraw o naprawienie szkód wywołanych ruchem zakładu górniczego, w których zdarzenie wywołujące szkodę, jak i jej powstanie, miały miejsce przed dniem 1 stycznia 2012 r. stosuje się przepisy tej właśnie ustawy. W rozpoznawanej sprawie zdarzeniem powodującym ostateczną szkodę był wstrząs sejsmiczny z listopada 2008 roku, którego skutki ujawniły się natychmiast (w postaci niewidocznych mikropęknięć). Okoliczność, że powódka ujawniła szkodę dopiero w 2012 roku nie miała zatem znaczenia.

Przesłanki odpowiedzialności przedsiębiorcy górniczego są jednak takie same jak określone w późniejszej ustawie, którą powołał Sąd Rejonowy, to jest Prawa geologicznego i górniczego z 9 czerwca 2001 roku. Jak bowiem wynika z

art. 91 Prawa geologicznego z 4 lutego 1994 roku, zakład górniczy odpowiada względem właściciela nieruchomości za szkodę wyrządzoną zgodnym z prawem ruchem tego zakładu. Zgodnie natomiast z art. 92 ustawy, do naprawienia szkody wyrządzonej przez ruch zakładu prowadzony na zasadach określonych w ustawie, stosuje się przepisy kodeksu cywilnego, o ile ustawa nie stanowi inaczej. Oznacza to, że przedsiębiorca górniczy odpowiada na zasadzie ryzyka określonej w art. 435 k.c., z modyfikacjami wynikającym z ustawy. Podstawowa modyfikacja wskazana jest w art. 94 i 95 ustawy i wynika z niej, że naprawienie szkody następuje poprzez przywrócenie stanu poprzedniego chyba, że nie jest to możliwe albo koszty tego przywrócenia rażąco przekraczałyby wielkość poniesionej szkody.

Oznacza to, że przesłankami odpowiedzialności przedsiębiorcy górniczego są: szkoda, ruch zakładu górniczego i związek przyczynowy między tym ruchem a szkodą.

W tym aspekcie istotnym było, że szkody opisane przez biegłego z zakresu budownictwa (spękania ścian elewacji oraz ścian i sufitów klatki schodowej) miały obraz szkód górniczych i w materiale sprawy nie sposób było znaleźć ich niegórniczego źródła. Na taki obraz szkód wskazywał także biegły z zakresu geologii, zastrzegając we wnioskach opinii zasadniczej, że nie jest w stanie określić daty ich powstania, a także, że nie mogą być ona prostą konsekwencją zakończonej w 2003 i 2006 roku eksploatacji (nie mają podłoża geologicznego). Z kolei biegła z zakresu sejsmologii wskazała, że dwa wstrząsy sejsmiczne z lipca 2007 roku i listopada 2008 roku miały siłę mogącą oddziaływać na konstrukcję budynku. Zastrzegła przy tym, że skutki takiego oddziaływania powstają natychmiast. W tym zresztą zakresie zgodni byli wszyscy biegli, którzy wypowiedzieli się w sprawie. Biegły z zakresu budownictwa podkreślił jednak, że wysokoenergetyczne wstrząsy sejsmiczne skutkować mogły mikropęknięciami konstrukcji budynku, które dopiero z czasem, na skutek działania czynników atmosferycznych ujawniły się w formie widocznych zarysowań. Ta argumentacja była przekonywująca dla Sądu Okręgowego. Nie podważała ona też wniosków biegłej sejsmolog w świetle wiedzy ogólnej i doświadczenia życiowego. Okoliczność, że pewna siła może potencjalnie wywołać większe uszkodzenia nie oznacza, że nie może – tak jak w rozpoznawanym przypadku – wywołać szkody w mniejszym zakresie.

Łączna ocena tych wniosków biegłych prowadziła zatem do konkluzji o braku zasadniczej sprzeczności między nimi. Zarówno bowiem biegła sejsmolog jak i biegły z zakresu budownictwa wskazywali na możliwe oddziaływania górnicze na budynek w 2007 i 2008 roku. Rozbieżności w ocenie widocznych skutków tych oddziaływań, też nie miały decydującego znaczenia, bo mogły wpływać jedynie na ocenę wiedzy powódki o powstaniu szkody, a w konsekwencji na ocenę zarzutu przedawnienia w kontekście art. 442<sup>1</sup> k.c.

Ustalone okoliczności sprawy pozwalały zatem na przyjęcie, że opisane przez biegłego jako górnicze, szkody w budynku powódki, były skutkiem ruchu zakładu górniczego, za który co do zasady odpowiadała pozwana, a co najwyżej mogłyby być uznane za przedawnione.

W tym ostatnim aspekcie istotnym było, że zgodnie z art. 6 k.c. okoliczności uzasadniające zarzut przedawnienia powinien wykazywać ten, kto taki zarzut podnosi, czyli w rozpoznawanej sprawie – pozwana. To na niej ciążył zatem obowiązek wykazania kiedy powódka dowiedziała się o szkodzie, zważywszy na przesłanki z art. 442<sup>1</sup> §1 k.c., w jego brzmieniu obowiązującym przed 27 czerwca 2017 roku. Przepis w tym brzmieniu miał bowiem zastosowanie w sprawie, a to zgodnie z art. 38 ustawy z 21 kwietnia 2017 r. o roszczeniach o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji (Dz. U. z 2017 r., poz. 1132). Wynikało z niego, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Z materiału sprawy wynikało, że powódka ujawniła szkodę w marcu 2012 roku, co zostało stwierdzone w protokole z 5 kwietnia 2012 roku. Protokoły okresowej kontroli budynku z 2010 i 2011 roku uszkodzeń tych nie stwierdzały, a pozwana nie wykazała w toku postępowania aby opisany w nich stan techniczny budynku był niezgodny z rzeczywistością. Nie przedstawiła też innych dowodów celem wykazania, że powódka o spornych uszkodzeniach wiedziała wcześniej.

Fakt, że szkoda mogła być zauważona dopiero w 2012 roku był możliwy do przyjęcia w okolicznościach sprawy zważywszy na powoływane już wnioski biegłego z zakresu budownictwa co do charakteru uszkodzeń budynku, mających początkowo postać niewidocznych mikropęknięć.

Musiało to oznaczać, że zdarzenie wywołujące szkodę miało miejsce w lipcu 2007 roku lub listopadzie 2008 roku (kiedy to wystąpiły wysokoenergetyczne wstrząsy sejsmiczne), a o skutkach tych zdarzeń powódka dowiedziała się dopiero w marcu 2012 roku, wobec zadziałania czynników atmosferycznych, które poszerzyły mikropęknięcia do postaci widocznych zarysowań.

Ponieważ powódka ze swoimi roszczeniami wystąpiła do sądu (po wyczerpaniu trybu ugodowego) w dniu 15 lipca 2014 roku, roszczenia te nie mogły być uznane za przedawnione.

Co się z kolei tyczy zakresu szkód, do naprawienia których mogła być w niniejszym postępowaniu zobligowana pozwana, to Sąd Okręgowy miał na względzie, że powódka w uzasadnieniu pozwu podała, iż jej roszczenia dotyczą ujawnionych szkód w postaci spękania elewacji, spękania ścian przy kominie na strychu, spękania tynków na ścianach i suficie klatki schodowej oraz zarysowania i spękania ścian w mieszkaniach (...). Zakreśliła tym samym zakres rozpoznania sprawy i przedmiot możliwego orzekania sądu, stosownie do art. 187§1 pkt 1 k.p.c. w zw. 321§1 k.p.c.

Nie mogły być zatem przedmiotem rozstrzygnięcia stwierdzone przez biegłego z zakresu budownictwa uszkodzenia tynków ściany przewodu kominowego w piwnicy (opinia biegłego K. D. k. 501), jak i ewentualne uszkodzenia wewnątrz przewodu kominowego (opinia biegłego K. D. k. 525). Z kolei wykonane przez powódkę naprawy ścian komina na strychu uniemożliwiały ocenę przyczyn ich wcześniejszych uszkodzeń (opinia biegłego K. D. k. 494). W tym ostatnim zakresie roszczenie powódki było więc niewykazane.

W zakresie szkód w poszczególnych lokalach, to podobnie, część uznać należało za wykazaną wobec ich samodzielnego naprawienia przez właścicieli lokali, względnie braku możliwości stwierdzenia przyczyn ich powstania na skutek pokrycia powierzchni ścian przez właścicieli lokalu nowymi tynkami, tapetami lub boazerią. Część z tych uszkodzeń nie pozostawała nadto w związku przyczynowym z działalnością pozwanej (opinia biegłego K. D. k. 499-501). Najistotniejsze było jednak, że szkody te nie były związane z nieruchomością wspólną, co wyłączało legitymację czynną powodowej wspólnoty do dochodzenia ich naprawienia (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z 21 listopada 2013 roku, III CZP 65/13, OSNC 2014/7-8/71, uzasadnienie uchwały Sadu Najwyższego z 29 stycznia 2014 roku, III CZP 84/13 2014/9/81, uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 15 maja 2019 roku, VI ACa 847/18, Lex nr 2849490).

Zasadne i niewykraczające poza podstawę faktyczną pozwu było natomiast roszczenie powódki dotyczące naprawienia uszkodzeń elewacji i tynków klatki schodowej. Zostało ono wykazane w tej części przez powódkę i miało swoją podstawę w art. 94 ust 1 w zw. z art. 92 i art. 95 ust. 1 prawa geologicznego i górniczego z 1994 roku oraz art. 435 k.c. Szkody te były możliwe do naprawienia, a koszt czynności w tym zakresie nie był nadmierny w rozumieniu art. 95 ust. 1 prawa geologicznego i górniczego z 1994 roku. Wszak szkoda powódki w tym zakresie wyrażała się wartością prac naprawczych możliwych do zrealizowania i niewątpliwie stanowiących niewielką część wartości całej nieruchomości.

Sposób naprawienia tych uszkodzeń Sąd Okręgowy ustalił zgodnie z wnioskami opinii biegłego z zakresu budownictwa.

Dlatego też Sąd Okręgowy na podstawie art. 386§1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok nakazując pozwanej naprawienie wykazanej szkody górniczej w sposób opisany w pkt I.1 sentencji oraz oddalając powództwo w pozostałej części.

Rozstrzygając o kosztach procesu na zasadzie art. 100 k.p.c. Sąd Okręgowy miał na względzie, że decyzja, czy w wypadku uwzględnienia powództwa tylko w pewnej części koszty procesu powinny być wzajemnie zniesione, czy też stosunkowo rozdzielone, powinna być zawsze oparta na słuszności i w tym zakresie sąd zachowuje prawo do dyskrecjonalnej oceny (por. Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego pod red. T. Erecińskiego, Tom I, Wydanie



V, Wydawnictwo Wolters Kluwer, teza 4 do art. 100 oraz powołane tam postanowienie Sądu Najwyższego z 6 czerwca 2012 r., IV CZ 4/12).

Zważywszy zatem na przedmiot postępowania i charakter roszczeń oraz to, że wartość zasadnie dochodzonych prac naprawczych – z uwagi na zmianę cen na rynku usług budowlanych – przewyższała wartość przedmiotu sporu, ustalenie stosunku w jakim powódka utrzymała się z żądaniem wymagałoby przeprowadzenie dalszego postępowania dowodowego obejmującego aktualny stosunek wartości tych prac do wartości prac niezasadnie dochodzonych. Prowadzenie takiego postępowania było oczywiście niecelowe, sprzeczne z zasadami ekonomiki procesowej i sprawności postępowania. Dlatego też Sąd Okręgowy przyjął, że wobec częściowego uwzględnienia roszczeń koszty stron powinny być rozliczone przy uwzględnieniu stosunku 50/50. Ponieważ koszty stron w postępowaniu pierwszoinstancyjnym były równe i obejmowały jedynie koszty wynagrodzenia reprezentujących je pełnomocników, zasadnym było ich wzajemne zniesienie.

Nieuiszczone koszty sądowe w postępowaniu pierwszoinstancyjnym wyniosły 4.295,33 zł, co obejmowało opłatę od pozwu (1.450 zł) oraz koszty opinii biegłego geodety (2.845,33 zł). Ponieważ powódka była ustawowo zwolniona od ich ponoszenia, a na jej rzecz nie zasądzono żadnej należności, brak było podstaw do ściągania od niej jakiegokolwiek należności z tego tytułu. Zważywszy natomiast na przyjętą zasadę odpowiedzialności za koszty (50/50) połowę kosztów sądowych należało pobrać od pozwanej zgodnie z art. 83 ust 2 w zw. z art. 113 ust 1 ustawy z 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2020 r., poz. 755).

Apelację co do roszczeń, które okazały się niezasadne Sąd Okręgowy oddalił na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach stron w postępowaniu odwoławczym Sąd Okręgowy orzekł na tożsamej zasadzie z art. 100 k.p.c. Łącznie koszty te wyniosły 6.800 zł, z czego po stronie powódki było to 2.400 zł obejmujące wynagrodzenie pełnomocnika w stawce minimalnej ustalonej na podstawie §2 pkt 5 w zw. z §10 ust pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm. – w pierwotnym brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji), natomiast po stronie pozwanej to samo wynagrodzenie powiększone o kwotę uiszczoną przez pozwaną zaliczki (2.000 zł) na czynności biegłego. Zważywszy na przyjętą zasadę orzekania o kosztach (50/50), aktualną w postępowaniu odwoławczym, uznać należało, że każdą ze stron obciąża z tego tytułu po 3.400 zł. Skoro powódka poniosła 2.400 zł, a pozwana 4.400 zł, to od powódki na rzecz pozwanej należało zasądzić 1.000 zł jako różnicę między kosztami poniesionymi, a obciążającymi (3.400 – 2.400; 4.400 – 3.400).

Nieuiszczone koszty sądowe w postępowaniu odwoławczym wyniosły z kolei 21.368,94 zł co było sumą kosztów opinii biegłych (21.918,94 zł) oraz nieuiszczonej opłaty od apelacji (1.450 zł), pomniejszoną o uiszczoną przez pozwaną zaliczkę na czynności biegłego (2.000 zł). Kierując się tymi samymi zasadami i przepisami, które były podstawą orzeczenia o kosztach sądowych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym Sąd Okręgowy pobrał od pozwanej połowę tych kosztów.

SSO Roman Troll SSO Marcin Rak SSO Magdalena Balion – Hajduk